Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Odezwa S. D. Niemiec

cz Nr. 273 (5417) WARSZAWA, WTOREK 1 SIERPNIA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Realizm“ i realizm

Istnieje taki umiłowany „argument“, skierowywany raz poraz w stronę naszego obozu, w treści swej następujący:

„Wy — socjaliści jesteście ludźmi doktryny; trzymacie się tej swojej doktryny, jak pijany płotu; ciągle — „przebudowa ustroju" i „przebudowa ustroju"; życie wygląda zupełnie inaczej; siła obozu „sanacyjnego" — to właśnie jego **realizm**, jego umiejętność zaspakajania lepiej czy gorzej **realnych** potrzeb codziennych..."

Później przychodzą znane do znudzenia historje o „bezpłodnej opozycji" o „bankructwie II Międzynarodówki", o „trwaniu w obłokach poza rzeczywistością" i t. d., i t. p.

Więc proszę; oto parę przykładów.

***

Pozwolę sobie przypomnieć znowu orzeczenie *Nadzwyczajnej Komisji Arbitrażowej* w sprawie *zatargu o płace w górnictwie* województwa śląskiego; przedziwnie biurokratyczny styl „uzasadnienia" owej decyzji prezentuje opinji kraju całą metodę myślenia *„solidaryzmu społecznego"*, teorji urzędowej B. B. W. R.; robotnicy mają ponieść „ofiarę" w imię eksportu węgla, „wzamian za to" poczciwi członkowie Komisji *apelują* do właścicieli kopalń, by ci byli łaskawi oszczędzić nieco na pensjach dyrektorskich i nie powiększać sztucznie redukcyj personalnych. Popatrzmy na rzecz z punktu widzenia losów wewnętrznego rynku spożycia, z punktu widzenia *realnej* oceny polityki eksportowej baronów węglowych"; czy „tezy uzasadnienia" mają cośkolwiek wspólnego z *realizmem rzeczywistym*, z realizmem bez cudzysłowu? przecie to jest „solidaryzm społeczny" w karykaturze *„Cyrulika Warszawskiego"!* ale, czy „solidaryzm społeczny" może dzisiaj wogóle trwać inaczej, niż jako cyniczna karykatura, zamazana kleksami jawnej *nieszczerości?*

***

Weźmy *skalę międzynarodową*.

Konferencja Londyńska! Wszyscy „realistyczni" mędrcy „gasnącego świata" zebrali się, by ujawnić w obliczu ludzkości swoje „obce doktrynerstwu" koncepcje, projekty, plany.. A rezultat? Czy dzieje znają inną, równie skandaliczną, konfuzję? Nic bodaj nie zadało dotychczas w oczach „szarego człowieka ulicy" tak bolesnego ciosu *autorytetowi* przywódców kapitalizmu, jak właśnie przebieg „narad londyńskich", podobnych do zanarchizowanego targowiska, gdzie przekupki skaczą sobie wzajemnie z pazurami do oczu. Czy podobna nazwać *realizmem* (bez cudzysłowu) budowanie czegokolwiek na „współpracy międzynarodowej" tego rodzaju?

***

Istnieje „realizm" swoistego typu, polegający na tem, że człowiek kładzie się codziennie wieczorem spać z westchnieniem ulgi: „chwała Bogu przeżyłem jeszcze jeden dzień *bez katastrofy*". I zaraz wpada męczące pytanie: *„Ale co będzie jutro"?* Czy wolno określić takie stanowisko mianem *realizmu* (bez cudzysłowu)?

Obronną ręką wyszedł, jak dotąd, z Konferencji Londyńskiej prezydent Stanów Zjednoczonych *Roosevelt*. Nie podzielam osobiście płomiennego entuzjazmu dla „eksperymentu amerykańskiego" któremu to entuzjazmowi dał niedawno wyraz na łamach polskiej prasy socjalistycznej H. N. *Brailsford;* sądzę, — że przyjdą na scenę kolosalne trudności; ale *Roosevelt* zaczął od jednego: *„skopał nogami"*, jak mówią Amerykanie, liczne *dogmaty* świata kapitalistycznego; *to właśnie*, nie co innego, wywołało falę *entuzjazmu* na całym kontynencie północno - amerykańskim.

Śląska zaś *Nadzwyczajna Komisja Arbitrażowa* wolała „urzędować na księżycu" i ględzić poraz setny pierwszy o potrzebie „ofiar robotniczych na rzecz eksportu"...

***

Jeżeli mowa o *realizmie* (bez cudzysłowu) w sensie *oceny objektywnej* położenia, — to niema po dzień dzisiejszy *ani jednego poważnego faktu*, któryby przeczył *naszej* ocenie. „Realizm" (w cudzysłowie), wyrażony, naprzykład, w „uchwałach" zjazdów gospodarczych B. B. W. R., został ujęty w jędrnem określeniu przez gen. *Johnsona*, „dyktatora" gospodarczego Stanów Zjednoczonych; wolny przekład tego określenia brzmiałby:

„realizm" *z dnia na dzień* w myśl starej piosenki:

„co użyjem — to dla nas,
bo jutro już nie będzie nas"...

Mieczysław Niedziałkowski.

Strajk robotników budowlanych w Warszawie rozszerza się

W ciągu dnia wczorajszego strajk w przemyśle budowlanym w Warszawie rozszerzył się jeszcze bardziej. Do strajku przystąpili również malarze.

Jeżeli czynniki miarodajne nie doprowadzą szybko do załatwienia konfliktu, akcja rozszerzy się niewątpliwie i na inne gałęzie przemysłu budowlanego i na okolice Warszawy.

***

Oddział CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROB. BUDOWLANYCH w Warszawie przeniósł się z ul. LESZNO 53, na ul. DŁUGĄ 21.

Hotel wysadzony w powietrze

Wczoraj o godzinie 8-ej rano wybuch o niesłychanej sile zniszczył w **Brnie Morawskim** 4-piętrowy **„Hotel Europejski"**, położony w śródmieściu.

We wszystkich sąsiednich domach po wylatywały szyby z okien i okna wystawowe.

Dotychczas z pod gruzów domu wydobyto zwłoki kobiety i dziecka.

Prawdopodobnie jednak ofiar jest znacznie więcej.

Wybuch, który było słychać w całem mieście, zrobił wielkie wrażenie i wywołał najrozmaitsze pogłoski.

Pierwsze wyniki śledztwa wskazują iż materjałem wybuchowym, który zniszczył 4-piętrowy hotel był prawdopodobnie **ekrazyt**.

„Cud“ na poczcie

Toruńskie **„Słowo Pomorskie"** donosi, że w jednym z numerów **„Robotnika"**, otrzymywanych pocztą (w numerze z dn. 27 lipca) znalazły się... dwie ulotki propagandowe **„Gazety Polskiej"** i **„Kurjera Porannego"!!!**

Zwracamy się do władz pocztowych z pytaniem, **w jaki to sposób ulotki pism „sanacyjnych" dostały się do numeru „Robotnika"?** Trudno uwierzyć, że stało się to przypadkiem.

Domagamy się przeprowadzenia **istotnego** śledztwa w tej sprawie.

Pożyczka Imperjum Brytyjskiego

„Sunday Express" donosi, że Rząd angielski projektuje rozpisanie **wielkiej pożyczki Imperjum Brytyjskiego w wysokości 10 milj. funtów.** Szczegóły tej pożyczki są narazie trzymane w ścisłej tajemnicy.

P. Witczak w „Skarbofermie”

„Polonia" donosi:

„Sanatorzy" w ostatnim czasie w dobie szalejącego kryzysu pchają się gwałtownie do przemysłu. Ostatnio donoszą, że w wyborach do Rady Zarządzającej Sp. Akc. Pol. Kop. Skarb. na G. Śląsku wybrany został z grupy polskiej adwokat i prezes klubu sanacyjnego w Sejmie Śląskim, poseł **Józef Witczak**. Kandydatura p. Witczaka napotykała na bardzo silny opór ze strony grupy francuskiej".

Też wybrali sobie miejsce dla zjazdu!

W niedzielę otwarty został w **Kolonji** 25-ty światowy kongres esperantystów, w którym udział bierze około 1000 delegatów z 32-ch krajów.

Zwycięzca Atlantyku wraca do Warszawy

Kpt. **Skarżyński**, zwycięzca Atlantyku, wraca do Warszawy dn. 2 sierpnia o godz. 16,30. Lotnik przyleci do stolicy na swym aparacie „RWD 5", na którym przebył Ocean.

Na uroczystość przylotu lotnika lotnisko będzie specjalnie przygotowane i udekorowane flagami. Lotnika eskortować będzie eskadra samolotów myśliwskich, którą w ostatnich dniach widzimy często nad Warszawą.

Nazajutrz po przybyciu do Warszawy rano kapitan Skarżyński uda się na cmentarz Powązkowski i złoży tam wieniec na grobie pierwszego lotnika atlantyckiego, ś. p. majora Idzikowskiego.

Pochód naprzód S. D. Austrji

(Telefonem)

Kampanja werbunkowa **organizacji socjalno - demokratycznej Austrji Dolnej**, została wczoraj, w dn. 31 lipca zakończona.

Kampanja trwała przez czerwiec i lipiec. Dała ona **organizacji okręgowej** Austrji Dolnej — **10.887 nowych członków i członkiń.**

Renaudel za jednością Partji

Tow. Piotr **Renaudel**, przywódca „prawicowego" skrzydła Socjalistycznej Partji Francji, ogłosił, jak donosi **„Arbeiter Zeitung"**, artykuł, występujący **za jednością Partji i przeciwko rozłamowi** w jakiejkolwiek formie. Artykuł ukazał się w tygodniku **„La vie socialiste"** **(„Życie socjalistyczne")**.

Gömbös „dar niebios”

Hitleryzm tęskni do sojuszu — Berlin-Rzym-Budapeszt

„Hamburger Nachrichten" omawiając wizytę **Goembcesa w Rzymie** pisze:

„Dla pokoju Europy byłoby darem niebios, gdyby **Niemcom wspólnie z Włochami** udało się zdobyć dostęp do pozycyj gospodarczych i politycznych w Europie południowo - wschodniej, opanowanych dotychczas przez **Francję** i jej sojuszników.

Dlatego Niemcy wystąpią przeciwko odrębnym celom któreby Francja chciała osiągnąć przy pomocy „Paktu czterech", usiłując mu nadać charakter porozumienia wyłącznie francusko - włoskiego.

„Wódz“ faszystów angielskich zapewnia, że będzie „walczył legalnie“

Przywódca faszystów angielskich, były poseł do parlamentu sir Oswald **Mosley** oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem **„Sunday Express"**, że stronnictwo jego dąży do uzyskania władzy **w drodze legalnej**, i spodziewa się zdobyć większość w wyborach do parlamentu. Przyszły Rząd faszystowski będzie musiał być wyposażony w pełnomocnictwa, celem skutecznej walki z komunizmem. Obecny ustrój parlamentarny zostanie przekształcony. Izba lordów będzie zastąpiona przez radę stanu o charakterze korporacyjnym. Faszyści angielscy zmierzają do zaprzestania walki klas, która winna ustąpić miejsca solidarności narodowej.

W Irlandji

De Valera przestał żartować

Z Dublina donoszą, że premjer **De Valera** rozpoczął energiczną akcję przeciwko irlandzkiej organizacji faszystowskiej **„Niebieskich koszul"**.

Policja przeprowadziła szereg rewizyj i skonfiskowała cały zapas broni, należącej do organizacji.

Rozbrojenie „niebieskich koszul" odbyło się bez incydentów.

Wzamian za skonfiskowaną broń policja wydawała zaświadczenia.

Kilku wybitnych członków organizacji, jak były minister finansów i wicepremjer **Blythe**, b. generał **O'Sullivan** i b. minister przemysłu **Mac Gissigan** próbowało stawić opór.

U przywódcy organizacji gen. **O'Duffy** rewizji nie dokonano.

B. minister **Blythe** oświadczył, **że represje** wobec „niebieskich koszul" są nieuzasadnione i niesprawiedliwe, ponieważ zbliżona do premjera armja republikańska nie jest skrępowana w swej działalności.

Jak w powieści kryminalnej...

wyczyn niemal sportowy bandytów greckich albo bułgarskich

Z Aten donoszą, że w pobliżu miejscowości Yirnowo koło Dramy bandyci dokonali niezwykle śmiałego napadu na wyższych urzędników państwowych. Dwa samochody, w których znajdowali się szef sztabu czwartego korpusu armji greckiej, prokurator z Salonik, oraz trzech wyższych urzędników państwowych zostały osaczone przez bandytów. Rabusie obezwładnili pasażerów, którym zabrali nie tylko przedmioty wartościowe i pieniądze, ale i wierzchnie ubranie. Bandyci pozostawili swe ofiary w lesie i uciekli ich samochodami. Napad na wyższych urzędników państwowych dokonany w tak śmiały sposób wywołał wielkie wrażenie. Władze policyjne wszczęły natychmiast pościg, który dotychczas nie dał wyników. Istnieje przypuszczenie, że sprawcami napadu byli „komitadżowie" bułgarscy.

Katastrofa na morzu

Z Madrytu donoszą, że w pobliżu miejscowości kąpielowej Deva u północnych wybrzeży Hiszpanji łódka motorowa, w której znajdowało się 25 osób, przewróciła się wskutek wielkiej fali. Pomimo natychmiastowej pomocy 16 osób utonęło.

Odpowiedź Goeringowi

Odezwa Socjalnej Demokracji Niemiec

W odpowiedzi na słynną mowę Goeringa na „samowolnie" podobno zwołanym „zlocie" oddziałów „szturmowych" w osobach ich komendantów Zarząd Socjalnej Demokracji Niemiec wydał następującą odezwę. Podajemy jej tekst z nieznacznemi skrótami. Red.

Gobinet pruski Goeringa domaga się od gabinetu Rzeszy Hitlera wydania „dekretu o zapewnieniu pokoju prawnego". Prosi zarazem o nową amnestję, mającą objąć mordy nad Johannesem Stellingiem i nad stu innemi ofiarami. Nowy dekret ma karać ŚMIERCIĄ każdy atak na członków partji narodowo-„socjalistycznej", każdy przemyt zakazanych druków z zagranicy.

Żądania Goeringa oznaczają „pogłębienie" systemu, który uświęca i pochwala MORD, jako „czyn", — grozi natomiast śmiercią za atak na jego pozycję władzy. To nie jest żadne „zapewnienie pokoju, opartego na prawie"; to jest rozdarcie na strzępy państwa, opartego na prawie, to jest PERMANENTNA WOJNA DOMOWA.

Herman Goering drży przed PRAWDĄ; wie on dobrze, dlaczego. Ale napróżno wzywa katów sobie do pomocy; napróżno pragnie partja narodowo - „socjalistyczna" utopić własne zdrady we krwi tych, którzy zdradę ujawniają.

Oświadczamy:

ŻĄDANE PRZEZ GOERINGA ZABIJANIE PRZECIWNIKÓW POZOSTANIE MORDERSTWEM, CHOĆBY ZOSTAŁO OSŁONIĘTE PRZEŚWIECAJĄCYM PŁASZCZEM ODPOWIEDNIO SKONSTRUOWANEGO PRAWA. MINISTROWIE, KTÓRZY TAKIE PRAWO UCHWALĄ, SĘDZIOWIE, KTÓRZY BĘDĄ JE STOSOWAĆ, ORGANY WYKONAWCZE, KTÓRE BĘDĄ JE WPROWADZAŁY W ŻYCIE, — STAJĄ SIĘ WSPÓLNIKAMI MORDU. WSZYSCY ONI MAJĄ OCZEKIWAĆ NALEŻNEJ KARY W DNIU PORACHUNKU, KTÓRY PRZYJDZIE.

Wyrok „niezależnego" sądu w Kolonji zastosował zawczasu owe „prawo Goeringa"; skazał on

NA ŚMIERĆ SZEŚCIU ROBOTNIKÓW, uczestniczących w starciu z podejrzanemi elementami, przyodzianemi w brunatne uniformy...

System, zdolny do takich postępków, system, który nie umie sobie pomóc inaczej, niż domaganiem się szafotu dla rozpowszechniających bolesne dla niego prawdy,—taki system sam wydał wyrok na siebie. LUDZKOŚĆ KULTURALNA NIE MOŻE PRZED NIM KAPITULOWAĆ, JEŻELI NIE CHCE ZGINĄĆ.

Kościoły i partje burżuazyjne, organizacje gospodarcze i przedstawicielstwa zawodowe wszelkiego rodzaju podporządkowały się.

ZARZĄD SOCJALNO - DEMOKRATYCZNEJ PARTJI NIEMIEC WZYWA DO WALKI!

Jest on dzisiaj dla Niemiec, przeciwko światu niewolnictwa, jedynym pewnym i czynnym ośrodkiem oporu, ośrodkiem ataku.

Niemcy po tej i po tamtej stronie granic, Robotnicy, wszyscy ludzie miłujący Wolność w całym świecie, — zerwijcie się! Chodzi o wybór pomiędzy kulturą a barbarzyństwem być może na stulecia! Tylko zwycięstwo Wolności i Socjalizmu może ocalić ludzkość przed upadkiem. Do nas niech idzie każdy, kto chce walczyć!

ZARZĄD SOCJALNO - DEMOKRATYCZNEJ PARTJI NIEMIEC.

Praga, 25 lipca 1933 r.

***

Odezwa ta przedostała się szczęśliwie w bardzo znacznej liczbie egzemplarzy do Niemiec. Ogłoszona została zagranicą dopiero po paru dniach, by ułatwić transporty.

Strajk na Wiśle

Dn. 12 maja r. b. została zawarta umowa z przedsiębiorcami dostawy żwiru w Warszawie, na mocy której ustalono warunki płacy i pracy.

Przedsiębiorcy nie dotrzymali warunków przez **zmniejszenie ceny robocizny.** Kazali wozić żwir większemi taczkami, niż przewidziane było w umowie, płacąc ceny niższe.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w inspekcji pracy, gdzie robotnicy zażądali: **ostemplowania taczek przez Urząd Miar, aby skasować dowolność wielkości taczek**—i oświadczyli, że po dniu 1 sierpnia nie będą używali taczek niestemplowanych.

Wobec niedotrzymania przez przedsiębiorców umowy w punkcie, dotyczącym taczek, delegaci robotników zażądali podwyższenia ceny do 10 zł. za metr żwiru, wydobywanego z dna rzeki i przywiezionego na łodzi przedsiębiorców. Za tę samą pracę, wykonaną na łodziach własnych, robotnicy domagają się wynagrodzenia w wysokości 12 zł. za metr.

Ponieważ przedsiębiorcy, mimo otrzymania wezwania inspektora pracy, nie zjawili się na konferencję, postanowiono z dn. 1 sierpnia przystąpić do strajku o wyżej podane postulaty.

Zwyżka cen papieru

Hurtownicy w handlu papierem naskutek żądań syndykatu cofnęli udzielane dotąd rabaty, co spowodowało zwyżkę cen na rynku papierniczym. Papier zeszytowy tańszy dotąd od innych papierów kancelaryjnych, podrożał wskutek tego o 3%, co może się odbić na cenach zeszytów szkolnych. *(PID.).*

Upały w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą, że fala upałów w Stanach Zjednoczonych trwa w dalszym ciągu. Termometr wskazywał w niedzielę w Nowym Jorku 34 st. C. w cieniu. Jest to najwyższa temperatura notowana od 1917 r. Około 2 miljonów mieszkańców Nowego Jorku spędziło dzień niedzielny nad brzegiem morza; 4 osoby zmarły naskutek porażenia słonecznego, a cztery utonęły.

Ucieczka więźniów

Do **Port of Spain** na wyspie **Trinidad** przybyło wczoraj 7 uciekinierów z kolonji karnej na wyspie **Djabelskiej.**

Znajdowali się oni 12 dni na morzu bez jakiegokolwiek pożywienia. Uciekinierzy przybyli do portu w **Spain** blizcy śmierci z wyczerpania.

Ostatnia podróż Johannesa Stellinga

Świadek naoczny obrządku spalenia zwłok tow. Johannesa **Stellinga,** jednego z najwybitniejszych działaczy socjalistycznych Niemiec, zamordowanego w Koepenick, opisuje w **„Het Volk",** socjalistycznym dzienniku Holandji, swoje wrażenia. Drukujemy je w tłómaczeniu dosłownem. **Red.**

...Spalenie zwłok było wyznaczone na 5 m. 30 wieczorem w krematorjum przy ul. Sądowej. O tej godzinie przyszli małemi grupami socjalni demokraci, którzy dowiedzieli się z ust do ust o czasie smutnego obrządku; wielu starych wiernych towarzyszy, dużo młodzieży i kobiet; około 500 osób zebrało się na podwórzu przed budynkiem. Był to tłum milczący....

Urna z popiołami była przykryta ogromnym pękiem czerwonych kwiatów. I zaczęły podchodzić kobiety. Mnóstwo małych czerwonych bukiecików legło dokoła urny; wiele kobiet szeptało: „to w imieniu mego męża; on nie może przyjść; on w więzieniu"... Organy grały różne pienia pogrzebowe; nie grały tylko ukochanej pieśni **Stellinga:** „Sztandar powiewa dalej, nawet gdy chorążego zabraknie"... Córka **Stellinga** siedziała obok urny, złamana i przybita; dziesięć dni miotała się od więzienia do więzienia, by wyżebrać wiadomość o ojcu; pani Stelling leży chora w Szczecinie, nie zna jeszcze prawdy...

Panowała śmiertelna cisza. Słychać było tylko szlochanie córki... Jeden z młodych chłopców nie wytrzymał; kilkoma energicznemi krokami wystąpił naprzód; uczynił jeden giest — **znak powitania „Żelaznego Frontu";** trzysta rąk podniosło się do góry; trzysta piersi rzuciło do podnoża urny okrzyk-hasło **„Żelaznego Frontu":**

„FREIHEIT!" („WOLNOŚĆ!")

Chwila ciszy i jasny, młodzieńczy, metaliczny głos:

„Zemsta za Stellinga i za innych!"

***

Zarząd krematorjum polecił zamknąć od tyłu drzwi budynku; zatelefonowano z ramienia zarządu po policję; ktoś tam u góry rozstrzygnął jednak, że „lepiej nie stwarzać trudności"; drzwi otworzono; tłum odszedł; pozostała urna z popiołami Johannesa **Stellinga,** jednego z najlepszych i z **najszlachetniejszych** ludzi Niemiec.

List Karola Kautsky'ego

Karol **Kautsky,** jedyny żyjący współpracownik tygodnika **„Sozialdemokrat",** wydawnictwa szwajcarskiego S. D. Niemiec w latach „prawa przeciw socjalistom" **Bismarcka,** nadesłał do redakcji **„Neuer Vorvärts"** list z bardzo serdecznemi życzeniami na drogę **walki nielegalnej.**

Znowu „Tajemnicze samobójstwo"

Z **Reklinhausen** donoszą, że w gmachu prezydjum policji popełnił „samobójstwo", wyskakując z okna drugiego piętra, komunista **Ferdrig,** aresztowany pod zarzutem „zdrady stanu". Innemi słowy, **zabito** tego człowieka.

Zmiany w Rządzie St. Zjednoczonych

Według doniesień z Waszyngtonu w kołach zbliżonych do Białego Domu uchodzi za niemal pewne, że następcą Cordella **Hulla** na stanowisko sekretarza stanu będzie Norman **Davis.** Nie jest wykluczone, że **Davis** zachowa nadal stanowisko pierwszego delegata St. Zjednoczonych na Konferencję Rozbrojeniową.

Starcie „Reichswehry" z hitlerowcami

Dopiero teraz przedostała się zagranicę wiadomość, że w sobotę dn. 22 lipca w Norymberdze oddział „Reichswehry" strzelał do band hitlerowskich, plądrujacych prywatne mieszkania żydowskie. Pięciu hitlerowców raniono, z tego dwóch — ciężko.

Sam fakt został uznany za „tajemnicę stanu".

W rocznicę wybuchu wojny światowej

Pacyfizm czynny

Militaryzm nie jest zjawiskiem niezależnem, samem w sobie, jest **skutkiem** rzeczywistości kapitalistycznej, skutkiem wzajemnej zależności i ciągłej konkurencji „baronów przemysłu" państw współczesnych i dążenia do hegemonji gospodarczej silniejszego nad słabszym.

Wojna światowa położyła kres życiu 13 miljonów ludzi, przyniosła kalectwo 16 miljonom, z 5 i pół miljona ludzi uczyniła inwalidów zupełnych, kosztowała 186 miljardów dolarów, zniszczyła majątku ludzkiego za 86 miljardów dolarów.

Socjalizm, jako realna siła społeczna, bierze udział w „batalji" o **pokojowe** zorganizowanie gospodarki światowej. Wypływa to z naszych założeń ideowych i z naszego programu.

Socjalizm przestałby być sobą, gdyby wobec „dobrodziejstw" militaryzmu nie zajął aktywnie wrogiego stanowiska.

Rola historyczna **pacyfizmu** polega nietylko na otwieraniu oczu miljonom ludzi na ogrom spustoszenia, jakie w dziedzinie gospodarczej i moralnej wyrządza militaryzm, i na wpajaniu w ludzi głębokiego przekonania, że militaryzm z jego skutkami to właśnie to samo, co nędza i bezrobocie, ale i na umasawianiu i organizowaniu wrogiego stosunku do militaryzmu i do wojny.

Dlatego socjaliści są tak gorącymi pionierami **sprawy pokoju,** który jest warunkiem elementarnym normalnego rozwoju społeczno - gospodarczego i kulturalnego.

Prezydent Stanów Zjednoczonych **Wilson,** prezydent kraju wybitnie kapitalistycznego, podczas konferencji pokojowej w **Paryżu** wskazywał na przemysł wojenny, jako na największą przeszkodę na drodze do utrwalenia pokoju, na ten przemysł, który podczas wojny **zarobił około 12 tysięcy dolarów** na każdym poległym, żołnierzu...

Tak wielkie zyski pokój, rzecz naturalna, redukuje do minimum. Rycerze tego przemysłu czynią więc wszystko, aby tylko przywrócić okres dobrej dla nich „konjunktury".

Dlatego wyolbrzymiają niedociągnięcia lub błędy, będące rezultatem traktatów międzynarodowych, tworzą odpowiednią atmosferę, sprytnie żyźniąc w ten sposób glebę, na której rozrastają się nastroje odwetowe, formułowane w kategorjach nacjonalistycznych. **Nastroje te są najbardziej** niezawodnym środkiem, pozwalającym na osiągnięcie oczekiwanego z niecierpliwością okresu dobrej „konjunktury".

Państwa uroczyście wyrzekają się wojny, jako środka roztrzygania sporów międzynarodowych, a jednocześnie zbroją się energicznie, militaryzują całe społeczeństwa, czyniąc nieomal z każdego domu koszary, a z obywatela — żołnierza.

Zakończenie wojny światowej przyniosło wzrost nastrojów antymilitarnych, powstałych pod wpływem zmęczenia i wyczerpania mas, które opuścił sztucznie wytworzony entuzjazm, gdy do głosu przyszedł wyzwolony rozsądek, wyrażający się wówczas głównie w niepohamowanej tęsknocie do powrotu do życia spokojnego i normalnego.

Ale wojna powiększyła, wyolbrzymiła w rezultacie zjawiska, pod których brzemieniem uginają się masy: **kryzys, bezrobocie, nędza.**

Siły, krzewiące antymilitaryzm, może niedość energicznie organizowały go. Siły te mają głównie oparcie w nastrojach mas, wyczuwających raczej instynktem zło militaryzmu.

W zetknięciu z akcją zorganizowanej potęgi militarystycznej, która zręcznie wyzyskuje trudności stojące przed państwami demokratycznemi, propagując jednocześnie „odrodzony" zreformowany i zdyscyplinowany system kapitalistyczny — instynkt mas i ich czujność mogą być uśpione.

I tak, jak pod wpływem zmęczenia wojennego, masy rzuciły się ku pacyfizmowi, tak samo dziś, widzimy, że pod wpływem zmęczenia, wywołanego kryzysem i niepewnością gospodarczą, w jakiej żyją, te same masy, wzbogacone o pokolenia, które dojrzały w ostatnich latach — rzucają się w objęcia militaryzmu, ulegając złudzeniu, że jego ekspozytury społeczne i gospodarcze potrafią zorganizować życie.

Zawód jednak będzie wielki.

Cóż więc mamy zrobić teraz, aby przeciwstawić się narastającej psychozie militarystycznej?

Trzeba nastroje przeciwwojenne krzewić, umasowić, trzeba pacyfizm zorganizować, uaktywnić, uczynić go zdolnym do walki z tymi, którzy za pośrednictwem militarystycznych form chcą utrzymać w niewoli gospodarczej i politycznej klasę robotnicza.

Potrzeba nadania porywom pacyfistycznym formy **zwartych kadr organizacyjnych** jest coraz bardziej wyraźna.

W warunkach, kiedy tylko zorganizowana akcja jest argumentem siły, nie można poprzestać jedynie na uczuciowym stosunku niechęci do poczynań wojennych. Trzeba stworzyć formy praktyczne tego ruchu.

Nie trzeba się martwić, jeśli ktoś nazwie to **„militaryzmem naodwrót",** albowiem podobne organizacyjne formy różni ich wewnętrzna treść (np. sport burżuazyjny i sport robotniczy, skautowy i czerwone harcerstwo itp.)

Rozrastający się militaryzm musimy zwalczyć.

Skoro zaś wiemy, że zwyciężyć musimy, trudno abyśmy w walce tej używali środków, nie prowadzących do celu.

W rozgrywce z militaryzmem musimy pamiętać, że armja z nim walcząca musi być sprzęgnięta ideowo i organizacyjnie z walczącą klasą robotniczą, która w ramach i poprzez socjalistyczne organizacje klasowe— jest między innemi „kadrówką" antymilitarystyczną.

Pobijemy militaryzm, wraz z systemem gospodarczym, którego jest on tworem i najsilniejszem ramieniem,

Adam Obarski

Wstrząsające samobójstwo działacza chłopskiego

Przed kilku dniami pod pociąg idący z **Wadowic** do Krakowa Koło **Kleczą** rzucił się jakiś mężczyzna. Koła pociągu odcięły mu głowę.

Okazało się, iż samobójcą jest znany działacz ludowy, **Antoni Styła** b. poseł do parlamentu austrjackiego i Sejmu Galicyjskiego, teść b. posła **Putka.**

Styła ostatnio był aresztowany w związku z wypadkami w Małopolsce, po pewnym czasie zwolniono go.

***

W związku z tragicznem samobójstwem **Antoniego Styły,** zaszło następujące nieporozumienie:

Gdy zawiadomiono o wypadku władze, te, po zbadaniu zwłok, stwierdziły, iż denatem jest rzekomo **Wincenty Siwek,** umysłowo chory z Wadowic, i w tym sensie sporządzono protokół. Zwłoki pochowane zostały w Kleczy.

Tymczasem w dwa dni później rzekomo zmarły **Siwek** został rozpoznany przez przechodniów w Wadowicach. **Siwek** oświadczył, że był w Kleczy **na** swoim pogrzebie. Ukazanie się nieboszczyka wywołało zrozumiałe poruszenie i konsternację u władz, które protokół sporządziły. Wobec takiego obrotu sprawy wszczęto ponowne śledztwo. Jednocześnie nadeszła wiadomość, że przed kilku dniami z mieszkania swego zięcia b. posła **Putka** w Choczni koło Wadowic wydalił się w nieznanym kierunku b. poseł **Antoni Styła.**

Ponieważ przy zwłokach znaleziono list niepodpisany, list ten pokazano rodzinie, która rozpoznała w nim pismo **Styły.** Okoliczność tę potwierdził syn zmarłego. Rodzina samobójcy wdrożyła kroki o ekshumację zwłok i złożenie ich w rodzinnym grobie.

„Rozejm" w dziedzinie opieki społecznej

W niedzielę wróciła do Warszawy delegacja polska, która prowadziła pertraktacje z Rządem Rzeszy Niemieckiej w sprawie unormowania wzajemnych stosunków w dziedzinie opieki społecznej. Wchodzący w skład delegacji radca **Adamkiewicz** z M. S. Z. oraz nacz. **Skokowski** i radca **Fiszlowicz** z Ministerjum Opieki Społecznej osiągnęli porozumienie z Rządem Rzeszy w sprawie **czasowego wstrzymania wysiedlania bezrobotnych Polaków z Niemiec.** Rozejm ten stosowany będzie na zasadach wzajemności i obowiązywać będzie do połowy września r. b poczem podjęte będą nowe rokowania **(PID).**

Pretensje „Lewiatana“

Nie często zdarza się nam taka przyjemność, byśmy chwalić mogli jakieś przedsięwzięcie rządowe czy też bronić go przed czyjąś krytyką.

A oto właśnie wytworzyła się sytuacja, w której wystąpić należy nie tyle w obronie pewnego projektu rządowego, ile raczej **przeciw dzikim pretensjom i atakom,** jakiemi Lewjatan sam już ten pomysł powitał.

Idzie mianowicie o projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalczaniu wygórowanych cen za przedmioty powszechnego użytku, czyli o projekt walki **ze spekulacją drożyźnianą.**

Szczegółów projektu nie znamy. Nie wiemy zatem jaką posiada on wartość, czy istotnie odpowiada ustawicznie i z naciskiem podkreślanym przez nas potrzebom obrony ludności **przed drapieżnemi apetytami spekulantów.**

Z zupełnie ogólnikowej treści projektu, podanej w rozesłanym ze źródeł urzędowych komunikacie prasowym' wiadomo tylko tyle, że ma on określić, jakie artykuły zalicza się do przedmiotów powszechnego użytku i że ceny tych przedmiotów mają być regulowane przez władze w drodze zarządzeń administracyjnych, przy uwzględnieniu rzeczywistych kosztów ich wytwarzania.

Ta całkiem ogólnikowa treść projektu nie może jednak stanowić podstawy do właściwej jego oceny.

Pomijając jednak na razie wartość projektu, sam **pomysł walki ze spekulacją** uznać należy zasadniczo **za słuszny i potrzebny.**

Rząd projekt swój przedłożył do oceny Izbie Przemysłowo - Handlowej, a więc stronie zainteresowanej... **w wyższych cenach i wyższych zyskach.**

Gdyby równocześnie projekt swój przedłożył był Rząd i organizacji **reprezentującej interesy spożywców,** a więc np. **związkowi spółdzielczemu „Społem"** i gdyby opinie **obu tych stron** przy ostatecznej redakcji rozporządzenia, były **jednakowo brane pod uwagę,** to od biedy byłoby jeszcze w porządku.

Ale o przedłożeniu projektu spółdzielczej organizacji, reprezentującej interesy miljonowych mas ludności, nic nam nie wiadomo.

Zasięganie zaś „rady" i „opinji" **jednej tylko strony, a pomijanie opinji strony drugiej,** i na sam projekt i na intencje projektodawców zgóry już odpowiednie rzuca światło.

Izba Przemysłowo - Handlowa skwapliwie oczywiście skorzystała z okazji do wypowiedzenia swej „opinji" o projekcie... **„walki ze spekulacją"** — i opinję tę sformułowała w sensie naturalnie... **zupełnie negatywnym.** Zdaniem Izby ingerencja państwa w dziedzinę cen i ustalanie, które artykuły są artykułami powszechnego użytku, a więc nieodzownej potrzeby ludzkiej, **jest wogóle „zbyteczna",** a nawet „wręcz szkodliwa" (!!).

Jasna rzecz, że innej opinji z tej strony oczekiwać nie można było. Dla Lewjatana, dla entuzjastów „inicjatywy prywatnej" i „kapitalizacji", każdy projekt walki ze spekulacją i każda ingerencja państwa w dziedzinie gospodarczej, **była i zawsze będzie nienawistna.** Rząd mógł zatem zgóry przewidzieć, z jaką spotka się odpowiedzią.

Dziwna tylko rzecz — Izba P.-H. „opinję" swoją o projekcie rządowym rozesłała do całej prasy warszawskiej. Ale w obronie projektu rządowego, o ile nam wiadomo, nie wystąpiło **ani jedno pismo sanacyjne.** Taka zawsze skora do zachwalania każdego rządowego pomysłu, bez względu na jego wartość, prasa obozu rządowego, na odpowiedź na uchwałę Izby P.-H. **zdobyć się jakoś nie umiała!...**

Co do nas, to w licznych swych artykułach opartych na **ścisłych faktach i cyfrach,** czerpanych i z życia gospodarczego i ze źródeł statystycznych, wykazywaliśmy i wykazujemy, że w dzisiejszej — **nigdy dawniej nie bywałej i wyjątkowo katastrofalnej** — sytuacji gospodarczej, **bezwzględnie konieczna** jest obrona przez państwo ludności **przed spekulacją** i że pozostawianie sprawy cen, zwłaszcza artykułów codziennej potrzeby, zalecanej przez Lewjatana „wolnej grze sił gospodarczych", jest tylko **wydawaniem ludności na łup spekulantów wszelkiego gatunku.**

Fakty, przemawiające za koniecznością tej obrony, a zarazem ilustrujące, do czego zdolni są spekulanci, **są Rządowi doskonale znane.** To też przytaczając liczne konkretne przykłady na dowód, jak nieraz niemiłosiernie i wręcz nieuczciwie pod lada pozorem, usiłują spekulanci łupić skórę z ludności — wykazywaliśmy, że i obecne przepisy o „walce z drożyzną", jak i cała na tych przepisach oparta praktyka władz, **są najzupełniej niedostateczne i żadnej ochrony ludności nie dają!**

Nie chcemy tych przykładów powtarzać ponownie. Wystarczy jednak wziąć **olbrzymią rozpiętość cen artykułów żywnościowych,** płaconych producentom a pobieranych od spożywców — rozpiętość, która już po odliczeniu takich usprawiedliwionych kosztów, jak transport, podatki i t.p., jeszcze pozostaje nieraz wręcz potworną! — by się przekonać, jak nieraz niszczycielskim jest proceder spekulantów działających nietylko **na szkodę ludności, ale i państwa.**

A dzieje się to nietylko na rynku artykułów żywnościowych. Niedawno przecież temu sam Rząd musiał wystąpić **przeciw spekulacyjnemu śrubowaniu cen artykułów budowlanych.**

Są to rzeczy, znane całemu krajowi aż nadto dobrze.

Uchwała Izby P.-H. zdradza... **złe sumienie i złe zamiary.** Przecież w projekcie rządowym mówi się o zwalczaniu tylko cen... **„gospodarczo nieuzasadnionych"...** A panowie z Lewjatana wybaczą, jeżeli zupełnie już śmieszną nazwiemy ich pretensję, by opinję o rzetelności cen pozostawić wyłącznie stronie zainteresowanej w tem, by **jak najwięcej zarobić „na czysto".** Zresztą — niema strachu! — Lewjatan dobrze wie o tem, że zbytniej dla siebie „krzywdy" **ze strony „sanacji" obawiać się nie ma potrzeby...** Jeżeli mimo to podnosi gwałt, to w intencjach zupełnie **już nieczystych!**

Do „etatyzmu" typu specjalnie „pomajowego" nigdy się nie paliliśmy, czemu na łamach naszego pisma nieraz dawaliśmy wyraz.

W tej jednak wyjątkowo dziedzinie energiczną ingerencję czynników rządowych uważamy za rzecz **bezwzględnie potrzebną.**

Będzie to jedyna zresztą dziedzina, w której „pomajowy etatyzm" może wystąpić z pożytkiem dla kraju, o ile oczywiście rolę swą zechce spełnić rzetelnie... **kcz.**

Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

Do walki z wojną i faszyzmem

Młodzieży Robotnicza Polski!

Dziewiętnaście lat temu burżuazja różnych państw rozpętała wszechświatową burzę wojenną. Rozpętała ją, łudząc masy nadzieją, że będzie to wojna ostatnia, po której nastanie wieczny pokój.

Cztery zgórą lata ludy świata mordowały się wzajemnie. Obficie spływały potoki krwi. Ginęli ludzie i ich dorobek. Kilkanaście miljonów żołnierzy różnych ras i narodowości zabitych na frontach, miljony „cywilów" umarłych na tyfus, suchoty, cholerę i inne choroby, miljony oślepłych, kulawych, kalek i inwalidów — oto krwawe żniwo tej wojny.

Ale jeszcze nie zabliźniły się po niej rany, jeszcze ugina się ludzkość pod jej brzemieniem, a już zbliża się ku nam widmo nowej, stokroć straszniejszej, stokroć okropniejszej pożogi.

Nie może się powtórzyć tragiczny sierpień 1914 r.!

Masy proletarjackie przygotować musimy na możliwą chwilę wybuchu wojny imperjalistycznej, aby umiały one zdecydowanie przeciwsawić się międzynarodowym intrygom kapitału i soldateski.

W laboratorjach chemicznych i gabinetach wojennych przechowywane są tajemnice nowych narzędzi morderczych, gazów trujących, bakterji chorobotwórczych, które użyte w przyszłej wojnie zniszczą, spalą, wytrują — wszystko, co żywe. Nie oprze im się żadna maska przeciwgazowa, żaden inny ochronny środek. Żołnierze, czy nie żołnierze, młodzi, czy starzy, dorośli, czy dzieci — wszyscy narażeni bę na śmierć i męczarnie. Straszliwa rzeź w latach 1914 — 1918, była zabawką dziecięcą w porównaniu z temi okropnościami, które czekają ludzkość na wypadek wubuchu nowej wojny światowej.

Wojna taka zagraża coraz bardziej.

Grabieże Japonji w Chinach, powtarzający się wciąż grzmot armat w Ameryce Południowej, wyścig zbrojeń, wzrastające nieustannie antagonizmy imperjalistyczne państw kapitalistycznych, knowania reakcji przeciw Sowietom, to wszystko są iskry, które lada chwila mogą rozpalić wielką łunę wojenną.

Ale to jeszcze nie całe niebezpieczeństwo wojenne, tkwiące w dzisiejszym kapitalistycznym ustroju. Krwawe rządy faszystowskie we Włoszech, na Węgrzech i w innych krajach, zwycięstwo hitlerowskiej bestji w Niemczech, wzrastający napór reakcji i faszyzmu na całym świecie— to jeszcze jedna, największa groźba wielkiej, ogólnoludzkiej katastrofy.

TOWARZYSZE! MŁODZIEŻY ROBOTNICZA!

Młodzież robotnicza, wychowana w twardej szkole kryzysu, bezrobocia i nędzy ma szeroko otwarte oczy na istotę kapitalizmu i nie da się wepchnąć w żadną awanturę wojenną. Aby ją rozpętać burżuazja sieje nienawiść między ludami: w tym celu wznieca nacjonalizm, szowinizm, antysemityzm, w tym celu rzucić chce przeciwko sobie proletarjuszy różnych narodowości.

Proletarjat całego świata, dążąc do zniszczenia ucisku i nędzy, do obalenia całego ustroju kapitalistycznego na rzecz ustroju sprawiedliwości i równości społecznej, swój front klasowy wzmacnia **poczuciem solidarności i jedności robotników wszystkich narodowości.** Chcąc opóźnić nieuchronny moment swej politycznej i gospodarczej klęski i zwycięstwa ruchu socjalistycznego, burżuazja chwyta za oręż bezpośredniej przemocy, system burżuazyjnej demokracji — zmienia na gwałt faszyzmu, odsłania swe oblicze, wszelkiemi środkami dążąc do zdławienia ruchu robotniczego i tem samem do podtrzymania swej walącej się władzy i ustroju kapitalistycznego, skazanego na zagładę.

W imię międzynarodowej solidarności proletarjatu wzywamy was towarzysze— młodzieży robotnicza Polski, do wspólnej manifestacji antywojennej, antyfaszystowskiej, antynacjonalistycznej.

Niechaj w miesiącu, w którym burżuazja rozpętała wojnę światową rozbrzmiewają nasze hasła:

Nigdy więcej wojny!
Niech żyje rewolucyjna walka z wojną!
Precz z faszyzmem!
Precz z nacjonalizmem!
Precz z antysemityzmem!
Niech żyje międzynarodowa solidarność proletarjatu!
Niech żyje Rząd Socjalistyczny!
Młodzi naprzód!

KOMITET CENTRALNY ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T.U.R. — KOMITET WYKONAWCZY ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. — KOMITET CENTRALNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY „CUKUNFT". — ZARZĄD AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU BUNDOWSKIEGO „OGNIWO".

Warszawa, dnia 1 sierpnia 1933 r.

Przypomnienie

Najwyższy czas zgłosić:

1) liczbę uczestników spotkania w Błoniu, które odbędzie się 6 sierpnia r. b.

2) zawodników do biegu ulicznego, turnieju błyskawicznego piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, marszu drużynowego;

3) zespoły artystyczne, muzyczne i chóry.

Zbierajcie pieniądze na koszta przejazdu.

Czasu niewiele — nie zwlekaj, śpiesz załatwić formalności.

Przegląd prasy

„FUNDUSZ PRACY"

Dyrektor „Funduszu Pracy" p. **Madeyski** wygłosił przez radjo referat, który streszcza **„Prawda"** — oficjalne pismo większego przemysłu.

Najbliższe zadania „Funduszu Pracy" to:

„1. wyzwolenie robotnika z pod pracy najemnej drogą usamodzielnienia go. Ma to się odbywać drogą tworzenia kosztem funduszu pracy samodzielnych, o rzemieślniczym charakterze, warsztatów pracy;

2. wyzwolenie socjalne robotnika;

3. jako bardzo aktualne zadanie, które w programie funduszu pracy na 1934 według słów p. Madeyskiego, zajmie przeważające miejsce — jest budownictwo domów dla robotników z pieniędzy funduszu pracy. Domy te po wybudowaniu mają stanowić własność robotników. Ażeby zaś obdarowany robotnik miał środki na utrzymanie domku — domek taki posiadać będzie drugi lokal dla lokatora. Pozatem posiadać będzie ogród. Dochód z ogrodu i czynsz od lokatora ma mu służyć jako podstawa do wyżywienia się na wypadek pozostawania bez pracy".

„Prawda" opatruje referat p. **Madeyskiego** następującemi uwagami:

„Nikt też nie będzie miał nic przeciwko realizowaniu przez p. Madeyskiego tych pięknych idei, ale z małem zastrzeżeniem, aby nie czynił tego z pieniędzy podatkowych, bo są one wyciskane ze społeczeństwa, którego większość nietylko nie posiada domków z ogródkami i lokatorami, ale wogóle mieszkania, a jeśli je posiada, to od szeregu miesięcy nieopłacane. A nie trzeba przypominać, że na fundusz pracy oddają część swego zarobku i robotnicy, zarabiający kilkanaście złotych tygodniowo. I służące ze swego skromnego zarobku płacić muszą. Są to nieraz prawdziwie wdowie grosze. Mają one swoje przeznaczenie, a jest niem jaknajbardziej ostrożne i jaknajbardziej celowe finansowanie robót, podejmowanych przez instytucje publiczne, robót, które pośrednio spowodują zatrudnianie bezroboczych, czy same bezpośrednio zatrudnią ich, przytem twardy warunek, stawiany być musi, że przy robotach tych mogą być użyte tylko materjały — będące produktem pracy robotnika polskiego. Pierwszeństwo muszą mieć roboty—w założeniu rentowne i skutkiem tego zabezpieczające zwrot sum, wypożyczonych przez fundusz pracy. I to wszystko.

Na żadne inne cele mniej lub więcej piękne, mniej lub więcej jednych albo drugich uszczęśliwiające, pieniędzy tych ruszyć nie wolno".

P. Madeyski hojnie operuje frazesami: „wyzwolenie robotnika z pod pracy najemnej", wyzwolenie socjalne robotnika (słuchaliśmy b. pilnie odczytu, ale bliższego wyjaśnienia tego „wyzwolenia" drogą „funduszu pracy" nie usłyszeliśmy), „budownictwo domów dla robotników", a oficjalne pismo wielkiego przemysłu **„Prawda"** te wszystkie bardzo piękne na zewnątrz intencje „Funduszu Pracy" w ujęciu agitacyjnego przemówienia p. Madeyskiego obala jednem zastrzeżeniem: „aby nie czynił tego z pieniędzy podatkowych", czyli z pieniędzy... „Funduszu Pracy".

„Prawda" wyraża opinję nietylko miejscowego przemysłu, ale przemysłu wogóle i ciekawi jesteśmy jak to p. **Madeyski** tę opinję przemysłu zwalczy.

Sądzimy tedy słusznie, iż wypowiedziany przez radjo referat żadnego znaczenia praktycznego nie posiada.

S.

Reformy w szkolnictwie średniem

Jak się dowiaduje Aj. **Press** ministerjum oświaty przyjęło zasadę, iż nowe gimnazja 4-klasowe składać się mają z 8 oddziałów po 2 dla każdej klasy. Gimnazja, które nie będą posiadać 2 oddziałów w każdej klasie, **ulegną likwidacji.**

W planie władz szkolnych leży **skasowanie całego szeregu gimnazjów w Małopolsce,** głównie tam, gdzie na terenie jednego powiatu istnieje kilka gimnazjów i nie mają one dostatecznej liczby uczniów, aby zapełnić po 2 oddziały w każdej klasie. Likwidacja gimnazjów w Małopolsce odbywać się będzie stopniowo, a rozpocznie się już na jesieni r. b.

Wobec reformy szkolnictwa, likwidacji ulegną również **seminarja nauczycielskie na terenie całego państwa.** Likwidacja seminarjów ma być przeprowadzona w ciągu najbliższych 3 lat. Kandydaci na nauczycieli szkół powszechnych kończyć mają według zarządzeń ministerjum nowe 4-klasowe gimnazja, a następnie specjalne 3-letnie licea, po których ukończeniu będą mogli rozpocząć pracę zawodową.

Centralne władze szkolne zamierzają kreować **4-letnie gimnazja** w niektórych miastach Kongresówki. Powstaną on przedewszystkiem w tych miastach, które dotychczas ogólnokształcącej szkoły średniej były pozbawione, a posiadają odpowiednie budynki, w których mieściły się seminarja nauczycielskie. Nowe gimnazja mają być utworzone w kilku miastach Kongresówki już na jesieni r. b. W ministerjum oświaty są na ukończeniu przygotowania i zarządzenia związane z reformą szkolnictwa i pierwszym okresem stanu przejściowego.

Inne „reformy" Numeromanja

Agencja PID dowiaduje się, że Minister Oświaty wydał nowe rozporządzenie uzupełniające przepisy o umundurowaniu młodzieży szkolnej.

W roku szkolnym 1933-34 młodzież szkolna obowiązana będzie nosić na umundurowaniach tarcze haftowane na mankietach lewej ręki z numerami szkół, do których uczęszcza. W celu powyższym wydana zostaje tabela wskazująca numery dla poszczególnych szkół średnich ogólnokształcących na terenie całego kraju. Tabela ta obejmuje 976 numerów, przyczem w numeracji pierwsze miejsce zajmują szkoły państwowe w Warszawie. Dla seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych wprowadzona będzie odrębna numeracja, przyczem uczniowie szkół handlowych nosić będą na tarczach prócz numeru literę „H", rolniczych literę „R" i t. p.

Półkolonje Rady Szkolnej

Uroczystość zakończenia półkolonji Rady Szkolnej m. Warszawy w *Gocławku,* dnia 2 b. m. o godz. 3 popoł.

Dojazd tramwajami 23 lub 24 do ostatniego przystanku i dalej (6 minut) szosą w stronę Wawra.

Defraudacja

Z polecenia władz wojskowych - śledczych aresztowany został płatnik 21 p. p., por. *Gadomski,* pod zarzutem defraudacji około 100 tys. złotych.

Aresztowany przyznał się do defraudacji.

Nadużycia były popełniane w ciągu 6 lat ostatnich.

Na ślad nadużyć natrafiono podczas rewizji ksiąg kasowych pułku. Stwierdzono wtedy szereg niedokładności i niejasności, w postaci nieksięgowanych pozycyj.

Jednocześnie zawieszono w urzędowaniu mjr. *Szymoniewskiego,* zastępcę dowódcy pułku, zwierzchnika por. *Gadomskiego.*

„Plan i człowiek"

Książka **„Plan i Człowiek",** której omówienie zamieściliśmy we wczorajszym numerze **„Robotnika",** wyszła nakładem **Zrzeszenia Prawników - Socjalistów w Polsce** (a nie pracowników, jak zostało błędnie wydrukowane).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Strajki robotników budowlanych w Krakowie

Wielkie zgromadzenia strajkujących

„Naprzód" donosi:

Odbywających się codziennie zgromadzeń strajkujących robotników budowlanych, **malarzy, stolarzy,** nie mógł już pomieścić Dom Robotniczy.

W sobotę odbyło się wielkie zgromadzenie w ogrodzie kolejarzy przy ul. Warszawskiej. Kilkutysięczna masa strajkujących wysłuchała sprawozdań delegatów, którzy stwierdzili, że sprowokowany przez wyzyskiwaczy strajk jest w dalszym ciągu przez nich przewlekany, w nadziei, że uda się im złamać jednolitą postawę robotników.

Strajkujący postanowili kontynuować strajki aż do zwycięstwa, aż do całkowitego spełnienia ich postulatów.

„Sanator" z Ostrowa

Aresztowany za okrzyk „Heil Hitler"

Z Pleszewa donoszą:

Kupiec zbożowy p. **Adam Świtalski** członek B. B. z **Ostrowa,** po zawarciu transakcji handlowej z Niemcem Kirselsteinem z Berlina, w lokalu Bractwa Kurkowego w Pleszewie zaczął wznosić okrzyki **„Heil Hitler!"**

Obecni przypadkowo w lokalu ppor. Dąbek i ppor. Szcześniak dostąpili do „entuzjasty" Hitlera i zabrali go na posterunek P. P., a nie zastawszy tam nikogo, umieścili w areszcie 70 p. p., gdzie przebywał do następnego dnia.

Nazajutrz p. Świtalskim zaopiekowała się policja i, po spisaniu protokółu, zwolniła go.

Zamach morderczy i samobójstwo

żony maszynisty kolejowego we Lwowie

Ulica Kasztelańska na Lewandówce we Lwowie była widownią krwawego zajścia.

Przy ulicy tej w domu oznaczonym Nr. 3 mieszka maszynista kolejowy Antoni **Nowakowski,** ze swą 40-letnią żoną Bożenną.

Od dłuższego czasu dochodziło między małżonkami do starć słownych. Epilogiem ich było zajście, zakończone śmiertelnemi strzałami.

W czasie sprzeczki małżeńskiej Nowakowska w zamiarze morderczym strzeliła do męża z rewolweru, raniąc go w prawą rękę. W przekonaniu, że mąż odniósł śmiertelną ranę, Nowakowska skierowała następnie rewolwer we własnym kierunku, oddając dwa strzały w skroń.

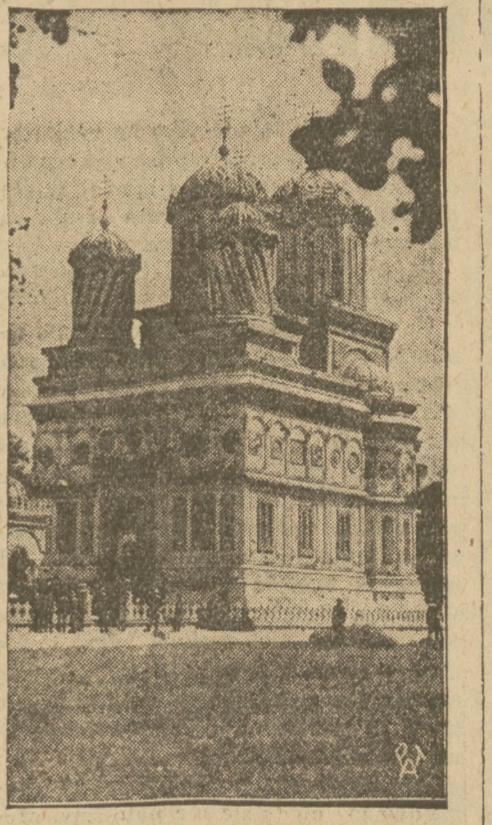
Zaalarmowano Pogotowie opatrzyło rannego Nowakowskiego, żonę jego zaś przewiozło w stanie beznadziejnym do szpitala.

Bieg pływacki Wilanów-Warszawa



Przed kilku dniami odbył się bieg pływacki Warszawa — Wilanów na trasie przeszło 7 klm. Bieg odbył się przy wspaniałej pogodzie. Startowało 128 zawodników, w tem 5 kobiet. W biegu tym pierwsze miejsce zdobył zawodnik z A. Z. S. Kratochwila.

Obrazki ze świata



Jedna z piękniejszych budowli w swoistym stylu bizantyjskim w Rumunji. — cerkiew w Cetatea Alba.

Zwycięzca „Tour de France"



Speicher „inkasuje" pocałunek przeznaczony tradycją dla zwycięzców poszczególnych etapów.

Kto przenosi starostów?

Pod tym tytułem pisze *„Zielony Sztandar"* w numerze 56 — w wydaniu pokonfiskacyjnem:

„Wcale nie na Kresach, ani w Ropczyckiem — ale tuż obok Warszawy, w powiecie garwolińskim odbył się powiatowy zjazd BBWR. pod przewodnictwem wybitneao posła BB. **Janusza Kozłowskiego,** poświęcony specjalnie miejscowemu staroście, p. **H. Bieńkiewiczowi.**

W czasie zjazdu postawiono staroście nielada zarzuty: że w sejmikowej szkole rolniczej w Miętnem wychowuje się komunistów (chociaż za swą pracę dotychczasowy dyrektor szkoły, **Wacław Goebel,** został mianowany wizytatorem szkół rolniczych na kuratorjum warszawskie); **że policja zamało pomaga w pracy BB., że sam starosta nie zajmuje się naganianiem podległych mu ludzi do BB.** i t. p.

W rezultacie jeden z czołowych działaczy BB. na terenie pow. garwolińskiego, pokątny doradca, niejaki **J. Lelewel,** postawił, w porozumieniu z posłem **Kozłowskim,** wniosek **nieufności dla starosty,** domagający się przeniesienia starosty z powiatu garwolińskiego. **Wniosek został posłusznie uchwalony.**

Obecnie rozeszła się wiadomość, że na skutek tego wniosku władze zwierzchnie zadecydowały przeniesienie starosty pod Kostka Biernackiego w pińskie błota. Niby to zwykły objaw w dzisiejszej Polsce, ciekawy przez to tylko, że wnioskodawca J. Lelewel, tak skwapliwie wysłuchany w swem żądaniu przeniesienia starosty, **był karany ostatnio za fałsz i przywłaszczenie sześciomiesięcznem więzieniem, oraz za nadużycia służbowe dwuletniem więzieniem z zamaną na dom poprawy.**

Jak z tego widać, bardzo „uczciwi i czyści" ludzie mają decydujący głos w tak ważnej sprawie, jak obsadzanie starostw.

Co na to ministerjum spraw wewnętrznych?".

Ogródki działkowe dla bezrobotnych



Na rozległych terenach fortu Bema przydzielono kilkudziesięciu rodzinom bezrobotnych działki na uprawę kartofli.

Na zdjęciu naszem widzimy jedną z tych rodzin przy uprawie swej działki.

Ping-pong na wodzie



OTTO BURG 99

W służbie junkrów pruskich

— Ale. Dowiedziałem się czegoś od Bindera. Pochwalił się, że zna dobrze przebieg zajścia między porucznikiem Wolsteinem a Mentzerem.

— O co tam poszło?

— Właśnie, że nie chce nic bliższego powiedzieć, obawiając się skutków, zaznaczył tylko, że sprawa nadaje się do prokuratora.

— To tchórz!

— My nie jesteśmy lepsi, ale trzeba to wyjaśnić.

— Uważaj! idzie „Kłusak".

Do kolegów zbliżył się szef:

— Psiakrew! Nigdzie nie można dostać mleka. Przeklęte chłopstwo.

— Wczoraj wyciągnęliśmy ze studni dobrą konewkę mleka i faskę masła, ale wszystko już zlikwidowaliśmy do naszych brzuchów, panie szefie — rzekł Reinhardt.

— Wczasie pokoju żołnierzowi jest marnie, ale w czasie wojny — to wszystko nasze: świnie, ptactwo, krowy, pierzyny i dziewczęta. Dobre były czasy na wojnie — począł wspominać szef. — Taki chłopek śmiał odmówić mnie trochę mleka. Żeby to było w czasie wojny. Ale dobrze się staracie. Żołnierz musi w czasie pokoju zaprawiać się do tego, co będzie robił na wojnie, aby nie zginąć z głodu. Tylko aby nie było większego, hałasu, bo dzisiaj ta hołota może nawet iść do pułkownika ze skargą.

— Już my tam jesteśmy ostrożni, nawet sam pan szef nie wie, co się dzieje w kompanji.

— Ale na wieczór postarajcie się dla mnie o świeże masło. Jutro wracamy do koszar.

— Tak? Hurra! Urżnąłbym się, ale niema czem — zawołał Otto.

— Za jakieś trzy dni będziemy na miejscu, jeżeli nie wcześniej — zauważył Burg.

— Dopiero za pięć dni, gdyż w drodze odbędą się ćwiczenia; będzie marsz odwrotny.

— Zrobią nam pewnie alarm dzisiaj w nocy.

Szef zrobił naiwnie tajemniczą minę i uśmiechnął się nieznacznie.

— To już wasza rzecz. Żołnierz musi być zawsze gotowy do marszu.

Na drugi dzień kompanja maszerowała już jako oddział straży bocznej, która miała najtrudniejsze zadanie, gdyż trzeba było utrzymać się równolegle do kolumny głównej, posuwającej się pokrytą kurzem szosą, co ze względu na teren, wymagało forsownego tempa.

Burg przez cały czas trzymał się przy karabinie maszynowym, przysiadając od czasu do czasu na wózku z amunicją, ponieważ miał służbę i spodziewał się nie spać przez całą noc. Krótki nocny postój spędziła kompanja w polu, znajdując doskonały nocleg w stertach zboża. Reinhardt i Glass wygrzebali sobie wygodny dołek pod stertą i zapalili papierosa, nie zważając na surowy zakaz palenia czego przestrzeganie należało do Burga, jako służbowego. Tymczasem kolonista, do którego należała sterta, postanowił osobiście dopilnować, aby nie zaprószono ognia i przy pomocy drabiny wdrapał się na sam wierzch. Potem przy była jeszcze jego rodzina. Osatnia wchodziła po drabinie tęga wiejska dziewucha, która wydała nagle przeraźliwy okrzyk, gdyż Reinhardt niespodziewanie chwycił ją za nogę w kostce.

— Ja tam przyjdę w nocy, żebyś wiedziała — rzekł półgłosem, zwalniając ucisk zaciśniętej ręki. Od jędrnych ud dziewczyny, ledwo widocznych w mroku wieczornym, zakręciło mu się w głowie, tak, że nie mógł już wymówić ani słowa. Uwolniona dziewczyna pomknęła szybko na górę, usprawiedliwiając się, że obsunęła jej się noga i omal nie spadła na ziemię. Na jej głos przebudził się Glass.

— Co? Jakiś niewieści głos? — mruknął zaspany.

— Tobie to nawet po takim marszu kobiety nie dają spokoju — szepnął Otto.

— Chciałeś powiedzieć: brak kobiet.

— Czy nie masz przypadkiem baraniego łoju?

— Tam w kieszeni plecaka, w tej lewej. Co to: odparzenie stopy, czy wilk?

— Starłem trochę nogę; dziękuję za ten balsam. Czy śpisz?

W odpowiedzi usłyszał chrapanie i sam natychmiast zasnął, zapominając o całym świecie. Około północy obudził się — przypominając sobie o naznaczonej randce; namacał drewniane szczeble drabiny i począł się wspinać, zadowolony z bezksiężycowej nocy, która atramentową ćmą otulała wszystko wokoło.

Poomacku trafił na jakieś wyciągnięte ciało, zorjentowawszy się, że to jest młoda dziewczyna nie namyślał się ani chwili. Dziewczyna, leżąca nawznak, dygotała pod nim jak w gorączce, jednak Reinhardt zauważył, że coś jest nie w porządku. — Coś za małe piersi, czyżbym się pomylił? — pomyślał, — to ciekawe, że udaje śpiącą!

W tem zorjentował się, że to pewnie młodsza córka chłopa, która nie miała więcej nad czternaście lat. Klnąc w duchu, posuwał się na czworakach dalej. Znowu natrafił na jakieś chropowate nogi. Widocznie to jest żona tego chłopa, stara baba — wnioskował poomacku Otto i popełzł w innym kierunku. Dopiero na samym skraju sterty znalazł upatrzoną dziewuchę. Obudziła się natychmiast, gdy próbował jej nadać inne położenie.

— Kto tu jest? — zapytała sennym głosem.

— To ja, mówiłem, że przyjdę.

W godzinę później śmiertelnie znużony Reinhardt ledwie miał siłę zwlec się do drabiny, po której zsunął się i wpadł na Glassa.

— Co wyrabiasz do cholery ciężkiej?

— Cicho bądź. Tam na górze jest dziewczyna. Właśnie wracam...

(C. d. n.)

Gajowy strzela do 54 letniego człowieka

Za płachtę igliwia — postrzał w kark

W dniu 18 lipca r. b., około godz. 11 przed południem, udał się do lasu, położonego w pobliżu wsi KUNKI, gm. PASIEKI, powiatu tomaszowskiego (własność obszarnika ZAMOJSKIEGO) gospodarz z tejże wsi Józef GIERCZAK, zamierzając uzbierać t. zw. „PODŚCIÓŁKĘ dla bydła.

Po pewnym czasie, po zgrabieniu „płachty" wyżej wspomnianej podściółki, nadszedł gajowy tychże lasów, BERNAT, wzywając Gierczaka do porzucenia grabi I MIERZĄC DO NIEGO Z REWOLWERU.

Gdy posłuszny wezwaniu GIERCZAK porzucił grabie, Bernat z okrzykiem „JA CIĘ CHAMIE, NAUCZĘ" zaczął zadawać razy w głowę przestraszonego chłopa trzymanym w ręku „naganem".

Broczące obficie krwią, dobywającą się z ran na głowie, zbity i skopany, usiłował GIERCZAK ratować się ucieczką.

Uciekając chwycił leżącą na ziemi płachtę, ALE W CHWILI GDY GIERCZAK ZARZUCAŁ JĄ SOBIE NA RAMIĘ, — GAJOWY BERNAT STRZELIŁ. PRZESZYWAJĄC GIERCZAKOWI KULĄ KARK I PRAWĄ RĘKĘ.

Omdlały z bólu, dowlókł się do wsi, znacząc drogę krwią, dobywającą się z przestrzelonego karku, poczem rodzina poszkodowanego przewiozła go do lekarza do Tomaszowa Lub., który stwierdził, ŻE RANA POSTRZAŁOWA ZADANA ZOSTAŁA Z TYŁU.

O wypadku policja spisała protokuł, skierowując sprawę do prokuratora.

Zaznaczyć należy, że gajowy Bernat jest młodym człowiekiem, liczącym 28 lat, GDY GIERCZAK JEST FIZYCZNIE SŁABYM 54-LETNIM CZŁOWIEKIEM.

Dodać również należy, że wieś KUNKI i okoliczne wsie zostały nawiedzone w roku ubiegłym klęską GRADOBICIA, wskutek czego stan materjalny chłopów, zamieszkujących tę okolicę, jest szczególnie ciężki.

ZA PŁACHTĘ NAPÓŁ ZGNIŁEGO IGLIWIA — POSTRZAŁ W KARK!...

Uroczysta akademja na Pradze

Ku czci Stefana Okrzei

(Kor. własna).

Komitet PPS. dzielnicy Praga.

Przed kilku dniami odbyła się na dzielnicy praskiej P. P. S. w Warszawie Akademja na którą, mimo upału, przyszło bardzo dużo towarzyszów robotników, wraz z rodzinami, wypełniając po brzegi salę. Orkiestra pracowników „Drucianka", pod dyr. ob. Fotygo, odegrała „Czerwony Sztandar", poczem przewodniczący dzielnicy tow. F. Sikora w krótkich słowach zagaił zebranie, powołując na przewodniczącego tow. J. Raka na assesorów tow. tow. W. Maciaka i Polkowską

Referent tow. Z. Nowicki wskazał na bohaterstwo, poświęcenie i umiłowanie sprawy socjalistycznej, dla której Stefan Okrzeja nie wahał się oddać w ofierze młodego życia.

Drugi mówca tow. Maciejewski, który razem ze straconym Stefanem Okrzeją pracował przy jednym warsztacie w fabryce „Wulkan", dzielił się z zebranymi wspomnieniami z pracy organizacyjnej z dawnych lat; w zakończeniu wezwał zebranych, szczególniej młodzież, do ofiarnej walki z ustrojem burżuazyjnym.

W części koncertowej orkiestra odegrała bardzo ładnie kilka utworów Tow. Himlowa z uczuciem wypowiedziała wiersz „Czegóż chcą oni?" Na zakończenie zebrani odśpiewali z towarzyszeniem orkiestry „Czerwony Sztandar", rozchodząc się do domu w podniosłym nastroju.

* *

Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie członkom orkiestry fabryki „Drucianka" i jej kierownikowi, ob. Fotydze za udział w Akademji.

Miesiąc aresztu

za kolportaż stenogramów sejmowych

Dnia 26 b. m. w sądzie grodzkim w Wojniczu odbyła się rozprawa karna przeciw tow. **Stanisławowi Dyrdałowi** z Łukanowic oskarżonemu o „kolportaż broszur bez zezwolenia".

Broszury te zawierały **dosłowny przedruk ze stenogramów sejmowych z mów posłów socjalistycznych w sprawie obciążenia podatkowego wsi.**

Jak wiadomo, artykuł 31 konstytucji głosi, że nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdania z jawnego posiedzenie Sejmu i komisji sejmowej.

Tow. Dyrdał skazany został za kolportaż tych zgodnych z prawdą sprawozdań sejmowych — na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na lat pięć.

Bezrobotni uruchomili

hutę szkła w Żółkwi

We wtorek 25 bm. odbyła się w Żółkwi, w Małopolsce wschodniej, niezwykła w okresie kryzysu uroczystość: **otwarcie unieruchomionej przez poprzednich kapitalistycznych właścicieli, a otwartej przez spółdzielnię huty. Robotnicy i pracownicy huty szkła pozostawieni przez kapitalistyczną „kalkulację" na bruku, zorganizowali spółdzielnię wytwórczą.** Z najwyższemi ofiarami osobistemi zebrano 5.000 zł. kapitału udziałowego i mimo zawodu ze strony osławionego „Funduszu pracy", z którego początkowo przyrzeczono spółdzielni 15 tysięcy złotych kredytu, by następnie wszelkiego kredytu odmówić, **hutę uruchomiono.**

Pracuje ona pod firmą: **Spółdzielnia wytwórcza szkła w Żółkwi.** Oczekiwać należy, że produkcją tej **„huty bezrobotnych"** zainteresują się wszystkie spółdzielnie w Polsce, że zamówienia do niej skierują wszystkie instytucje społeczne, że masy pracujące żądać będą wszędzie szkła z huty w Żółkwi. Twórczym poczynaniom nowej placówki towarzyszą gorące życzenia powodzenia całego proletarjatu.

Wobec zamknięcia kopalni „Ficinus"

Robotnikom nie pozwolono zjechać na dół z obawy przed strajkiem głodowym

Jak donosiliśmy już, w dn. 29 lipca została zamknięta kopalnia *„Ficinus"*. O faktach, poprzedzających zamknięcie kopalni, donosi katowicka *„Polonia"*:

W dniu 28 lipca zarząd kopalni „Ficinus" ze względu na pogłoski o wywołaniu strajku głodowego, który robotnicy dotknięci wypowiedzeniem zamierzali urządzić, nie zezwolił zjechać robotnikom do kopalni, ogłaszając, że powinni udać się do domu.

W dniu 29 lipca zarządzono na kopalni „Ficinus" świętówkę, aby nie dopuścić do okupowania podziemi kopalni przez załogę.

Robotnicy w liczbie 168, którzy mieli otrzymać pracę na kopalni „Florentyna", otrzymali od rady załogowej tejże kopalni ostrzeżenie, że nie pozwolą na przyjęcie robotników z kopalni „Ficinus", gdyż Łagiewniki dosyć mają własnych bezrobotnych.

Są to pierwsze zwiastuny pogłosek, że robotnicy kopalni „Ficinus" z trudnością znajdą obiecaną pracę, zaś Dyrekcji kopalni „Ficinus" zależało tylko na tem, aby uzyskać zezwolenie na zamknięcie kopalni.

* *

W dniu 29 lipca ruch na kopalni „Ficinus" został wstrzymany z tem, że elektrownia tej kopalni pozostanie nadal czynna. Załoga kopalni „Ficinus" będzie podzielona między kopalnie „Florentyna", na którą pójdzie 188 robotników i „Richter", która zatrudni z pośród załogi „Ficinusa" z dniem 1 b. m. 382 robotników, z dniem 1 września 216 robotników i po trzech miesiącach dalszych 191, tak, że z załogi „Ficinus" będzie zwolnionych ostatecznie 168 osób.

Sprzedaż biletów na Dworcu Gdańskim

Kasy biletowe mieszczą się na dworcu Gdańskim w dwuch budynkach: głównym i położonym na lewo od głównego wejścia. Bilety III klasy do miejscowości podmiejskich sprzedawane są wyłącznie w budynku bocznym. Pasażerowie jednak nie są o tem poinformowani żadnym napisem i przez nieświadomość muszą odbywać przedtem wędrówkę do kas mieszczących się w głównym budynku, często wystawać długo w kolejkach, a dopiero potem udawać się do właściwej kasy.

Nie jestto sepcjalne dogodne dla osób przybywajęcych na dworzec na krótko przed odejściem pociągu, jeżeli przy tem zważyć, że cały rozległy plac przed dworcem nie posiada ulepszonej nawierzchni, a zabrukowany zniszczonym brukiem z t. zw. „kocich łbów", jest prawdziwą udręką dla tysięcznej rzeszy pasażerów korzystającej codziennie z tego dworca.

Smiertelne przejechanie

Przechodzącego przez tory kolejowe na stacji Piastów, 73-let. Adama Ciszewskiego, potrącił parowóz pociągu towarowego.

Siłą uderzenia starzec został odrzucony na bok i upadł nieprzytomny. Obsługa tego pociągu zabrała nieszczęśliwego do wagonu, lecz w drodze na VI posterunku Ciszewski życie zakończył.

Wagon ze zwłokami odczepiono, pozostawiając do dyspozycji władz sądowo - śledczych

Samobójstwa

26-let. Lucyna Władzikowska, bez pracy i bezdomna, napiła się ługu.

— 26-let. Stanisława Gąska, bez pracy, napiła się kwasu solnego.

Zatrzymany w areszcie 20-let. Zygmunt Królak, goniec, zadał sobie scyzorykiem 4 rany cięte brzucha i szyi.

Przy ul. Chmielnej 70, w lokalu siostry swej, mieszkała od 2-ch tygodni 16-letnia Bolesława Dołęgowska, służąca, ostatnio bez pracy.

Jak zeznają sąsiedzi, Kuzimska źle obchodziła się z siostrą, wskutek czego często wynikały nieporozumienia.

Ostatnio po sprzeczce, zdenerwowana Dołęgowska wybiegła z kuchni do pokoju i wyskoczyła z III-go piętra na bruk podwórza. — Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i rany tłuczone głowy.

Po opatrunku, młodocianą ofiarę zawodu życiowego, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Tragiczny epilog wycieczki

21-letni Stanisław Złowski, kowal, wybrał się wraz z kolegami na wycieczkę do Wawra.

Powracając wieczorem, Złowski, śpiesząc się do tramwaju, w Gocławku dostał się pod pociąg kolejki Jabłonna - Karczew, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Symfonja 6 miljonów" i „Ziemia obiecana".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA: „Czerwony ślad" i „Każdemu wolno kochać".
ATLANTIC: „Romans sekretarki".
BAJKA: Rewja „Pod polską banderą" i film.
CAPITOL: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde" i „Ronny".
CASINO: „Kobieta z rejestru".
COLOSSEUM: „Liljanka chce się rozwieść" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Plajta Firmy Cohn" i „Stalowa Dłoń".
CORSO: „Tommy Boy" i „Mężowie i żony".
CRISTAL: „Ken Marynard jako upiór gór".
FAMA: „Gdybym miał miljon" i „100 metrów miłości".
FILHARMONJA: „Ognisty trójkąt".
FORUM: „Zdradliwe strzały".
GLORJA (w ogrodzie): „Eskadra śmierci" i „Slim i Grim".
HOLLYWOOD: „Tylko nie w usta" i rewja.
HELJOS: „Żółta Maska" i „Pałac na kółkach".
KOMETA: „Ewa" i rewja.
LUX: „Rozpętany świat".

MAJESTIC: „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli".
MASKA: „X 27" i „Człowiek o błękitnej duszy".
METROPOLIS: „Legjon walecznych".
MEWA: „Emma" i „Jej ekscelencja miłość".
MIEJSKI: „Ludzie w hotelu".

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Bomby nad Monte Carlo". i „Szatan zazdrości".
PETIT TRIANON: „Dobranoc Wiedniu" i „Zbrodnia".
PRAGA: „Przedziwna sprawa Klary Dean" i „Samotny Orzeł".
RIVIERA: „Kain i Artem" i „Romeo i Julcia".
ROMA: „Każdemu wolno kochać".
ROXY: „Ingagi" i „Przeżycia jednej nocy".
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Tajemnicza wyspa".
TOMBOLA: „Nocne sądy" i „Impresarjo".
TON: „Ben Hur".
UCIECHA: „Noc w Chicago" i „Przedziwna sprawa Klary Dean".

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie ciekawa sztuka z życia sowieckiego A. Afinogenowa p. t.: „Dziwak", w reżyserji E. Wiercińskiego i przekładzie H. Pilichowskiej.

TEATR NARODOWY — dziś i jeszcze tylko do piątku pogodna komedja angielska „Hau-Hau".

TEATR NOWY — dziś i jeszcze tylko do piątku komedja Deval'a „Stefek".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie 4-aktowa sztuka Michała Bułhakowa „Mieszkanie Zojki".

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek".

TEATR MAŁY. — Przedstawienie zawieszone.

TEATR KAMERALNY: Z powodu pełnych prób ze sztuki p. t. „Żyda na stos" Andrzeja Marka, przedstawienie zawieszone. Premjera w najbliższych dniach.

TEATR „REX". — Jeszcze kilka dni tylko rewja „Frontem do Morza". Za kilka dni premjera nowego widowiska.

TEATR „MORSKIE OKO". Nieczynny przez okres letni.

TEATR „8 m. 30" daje dziś amerykańską operetkę Youmansa „No, no, Nanette".

TEATR IM. STEF. ŻEROMSKIEGO, Hipoteczna 5 (obok kina Miejskiego). Dziś i codziennie o godz. 8.15 „Djablica", sztuka Schönberra.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Zjazdy na gwiazdy".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20): „Barnaba" farsa z życia żołnierskiego.

DOLINA SZWAJCARSKA: Codziennie o godz. 19.30 koncert muzyki lekkiej i rewja „Wszyscy do Doliny" oraz dancing.

Co usłyszymy w radjo?

Wtorek, dnia 1.VIII.1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 8.55 Transmisja z Zakopanego. 10.00 Muzyka z płyt. 11.00 Transmisja z Zakopanego. 12.50 Przegląd Prasy. 12.38 Komunikat meteorologiczny. 12.40 Płyty. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.50 Muzyka z płyt. 15.55 Komunikat Urzędu Wychowania Fizycznego. 16.00 Transmisja z Ciechocinka. 17.00 „Szlakiem wycieczki polskiej do Fezu" — wygł. p. I. Śliziński. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.35 Koncert. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 „Na widnokręgu".

ŚRODA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Wesołe utwory. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka z płyt. 12.25 Przegląd prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka symfoniczna. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Muzyka z płyt. 16.25 Transmisja z lotniska w Mokotowie przelotu i uroczystego powitania zwycięzcy Atlantyku kpt. Skarżyńskiego. 16.45 Muzyka polska z płyt. 17.00 „Produkcja lnu". 17.15 Koncertm uzyki ludowej. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.05 Utwory skrzypcowe. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki 20.00 Recital fortepianowy. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 Skrzynka pocztowa. 21.10 Podwórko warszawskie — faktomontaż. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne. 22.40 Muzyka taneczna.

Pocztowe karty tożsamości

Ministerjum Poczt i Telegrafów wprowadziło w życie pocztowe karty tożsamości, celem ułatwienia i uproszczenia odbioru przesyłek pocztowych, pieniężnych itd. osobom zmuszonym do potwierdzenia swej tożsamości wobec funkcjonarjuszów pocztowych.

Karty te wydawane są przez wszystkie większe urzędy pocztowe na podstawie dokumentów osobistych i mają zastosowanie nietylko w Polsce, ale także w stosunkach z pocztą w całym szeregu krajów europejskich i pozaeuropejskich.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Za chińskim murem

Niedawno zamieściliśmy artykuł *Stattera* p. t. *„Trzeba obalić chiński mur paszportowy w sporcie polskim"*. Autor w tym artykule poruszył, ciągle jeszcze niestety aktualny, zakaz wyjazdu zagranicę, podkreślając jakie straty wynikną dla sportu polskiego, jeżeli ten szkodliwy zakaz nie zostanie uchylony. Obecnie na ten sam temat ukazał się artykuł w lipcowym numerze Automobilklubu Polski oświetlający zagadnienie to ze stanowiska turystycznego.

Wśród czynników propagandy zagranicznej — czytamy w tym artykule — turystyka była i jest jednym z najskuteczniejszych i najprzystępniejszych narzędzi.

...Jednak, aby turystyka spełniła swoją podwójną rolę — gospodarczą, jako źródło dochodów dla kraju i polityczną, jako narzędzie propagandy międzynarodowej, *Polska uczestniczyć musi w ruchu turystycznym całego świata*. Do kraju swojego musimy ściągać cudzoziemców, bo to jest z jednej strony z korzyścią dla naszego bilansu handlowego, z drugiej zaś strony, bo dzięki temu społeczeństwa innych krajów poznają Polskę i nauczą się, miejmy nadzieję, właściwie ją sądzić..

Aby jednak ściągnąć do Polski cudzoziemców muszą również Polacy jeździć do innych. Z podróży naszych zagranicę przywoziliśmy do kraju mnóstwo pożytecznych wiadomości, spostrzeżeń i nowych pomysłów, które wprowadzaliśmy w życie w kraju naszym i tem podnosiliśmy jego kulturę. Uczyliśmy się sami wielu nowych rzeczy, podnosząc się i doskonaląc. Nawiązywaliśmy zagranicą stosunki z obywatelami innych państw. Tak — nie było w tem nic zdrożnego — przeciwnie — aport nasz z podróży zagranicznych dla Polski był stanowczo większy, niż strata, z powodu wywiezienia tylu to a tylu złotych.

I oto w tej chwili zamknięto praktycznie przed nami granice. Zwykłemu obywatelowi Polski teraz nie wolno już wyjeżdżać zagranicę, pomimo, że wolność ta jest mu zagwarantowana konstytucją. Nic to, że z tą chwilą o Polsce zacznie być wszędzie głucho, kiedy żadnemu Polakowi nie wolno odwiedzać obcych krajów, nie wolno mu reprezentować swojego kraju na występach międzynarodowych, nie wolno mu bronić barw jego w zawodach i konkursach. Nic to, że zgodnie z powszechnie stosowaną teorją wzajemności i retorsji, z tą chwilą przestaną również przyjeżdżać do Polski cudzoziemcy. Nic to, że na mapie Europy Polska stanie się jakby pustynią, zgoła nikogo nie interesującą i nikomu niepotrzebną. Wszystko to nie ma żadnego znaczenia w oczach ministerjum skarbu.

Ostatnie zarządzenia ministerjum skarbu i min. spraw wewnętrznych, aby odmawiać wszystkim nawet normalnego paszportu zagranicznego z wyjątkiem jedynie wypadków, gdy osoba, wybierająca się zagranicę udowodni nieodzowną konieczność wyjazdu, co znalazło już zastosowanie w stosunku do reprezentacyjnych polskich drużyn sportowych, wybierających się na międzynarodowe zawody — podcina zupełnie byt szerszej, międzynarodowej turystyki w Polsce. Znaleźliśmy się za murem chińskim i stosunki w naszym kraju staną się teraz prawdziwie chińskie.

Na robotniczych torach kolarskich Lwowa

We Lwowie na torze ziemnym LRSKO urządziła sekcja kolarska R.K.S. zawody kolarskie dla zawodników licencjonowanych i nielicencjonowanych i niestowarzyszonych. Dla licencjonowanych przewidziany był wyścig na 50 okrążeń (40 klm.) dla nielicencjonowanych 30 okrążeń (24 km.) Najbardziej emocjonującym był wyścig dla zawodników licencjonowanych do którego zgłoszonych było siedmiu zawodników. W siódemce tej znajdował się kolarz robotnik Bolesław **Rachwał** z Borysławia, który na zawody przybył mając za sobą 140 km. przestrzeni, przybytej na kole. Z podziwem patrzono na młodego, bo ledwo 18-letniego zawodnika, podkreślając jego ambicję sportową. Pech jednak prześladował Rachwała. Po trzeciem okrążeniu zderzyła się grupa zawodników, wśród których był i Rachwał. Wskutek zderzenia Senkowski i Rachwał padają, Senkowski wycofuje się z biegu, a Rachwał straciwszy półtora okrążenia z potłuczonem kolanem siada na koło i jedzie. Zawodnik powoli nadrabia utracone pół okrążenia ale na dwa okrążenia przed ukończeniem wyścigu Rachwał, z powodu wewnętrznych bólów musi się wycofać. Wyścig kończy Bosak (Pogoń) 1:15:32:2 przed Szczotką (Pogoń) i Buczakiem (LTKM). Wyścig dla nielincencjonowanych za zgłoszonych dziesięciu zawodników ukończyło sześciu. Zwycięzcą został Szopa (LTKM) 47,45 sek. przed Łapotem (niestow.) i Franciszkiem Korgą z RKS.

Wycieczka w góry Swiętokrzyskie i okolice

Towarzystwo Turystyczne **„Przyjaciele Przyrody"** Oddział Warszawa - Śródmieście organizuje w dniach od 12 do 15 sierpnia r. b. wycieczkę na szlaku: góry Świętokrzyskie, Bodzentyn, Wąchock, Ostrowiec, Sandomierz, Kazimierz, Puławy, Warszawa.

Szczegółowy program wycieczki jest następujący: wyjazd z dworca Wschodniego dn. 11.VIII. o godz. 23,50 (zbiórka o godz. 23,00). Przyjazd do Zagnańska dn. 12.VIII. o godz. 6,54 — śniadanie — jazda kolejką do przewożenia drzewa na szczyt św. Katarzyny, zwiedzenia klasztoru i źródła św. Franciszka, wejście na szczyt, marsz przez góry na św. Krzyż, zwiedzenie kościoła, zejście do Nowej Słupi ,nocleg.

Dn. 13.VIII. marsz do Bodzentyna (po drodze wejście na Hełm), zwiedzenie ruin zamku, obiad, jazda furmankami do Wąchocka, zwiedzenie kamieniołomów i klasztoru — nocleg.

Dn. 14.VIII. jazda koleją do Ostrowca zwiedzenie wielkich Zakładów Ostrowieckich, obiad, jazda koleją do Sandomierza i zwiedzanie — nocleg.

Dn. 15.VIII. wyjazd statkiem do Kazimierza — zwiedzanie Kazimierza i obiad marsz do Puław, zwiedzanie Puław, odjazd statkiem do Warszawy. Przyjazd do Warszawy rano dn. 16.VIII.

Koszty wycieczki (bez utrzymania) 32 zł. dla członków Towarzystwa Turyst. „Przyjaciele Przyrody", Z. R. S. S., T. U. R. i Związków Zawodowych; dla niestowarzyszonych 35 zł.

Zapisy przyjmuje do dn. 10.VIII. sekretarjat Tow. Tur. „Przyjaciele Przyrody" Oddział Warszawa - Śródm. codziennie wieczorem od 17 do 19 prócz sobót i świąt: Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, pokój 62, tel. 731-95.

Z nowych wydawnictw sportowych

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie ukazały się ostatnio następujące nowości wydawnicze z dziedziny sportu:

„Łódź harcerska żaglowo-wiosłowa" Gabryjelewicza — ułatwia opanowanie materjału potrzebnego na stopień żeglarza.

„Prawa i obowiązki kapitanów i sterników jachtowych" — gen. M. **Zaruskiego** są niezbędnym podręcznikiem dla jachtsmenów morskich.

Doskonały podręcznik sztuki żeglowania znajdzie każdy żeglarz i kajakowiec w książeczce L. Szwykowskiego. **„Żeglarz śródlądowy".**

Dla tych, którzy pragną posiadać za kilkadziesiąt złotych własny kajak, prawdziwą pomocą będzie podręcznik Jabłonowskiego **„Budowa dwuosobowego kajaka harcerskiego typu „h"**. Kajak ten wypróbowany przez drużyny harcerskie w długich wyprawach wodnych daje wszelkie gwarancje stateczności, wytrzymałości i wygody.

Praktyczny podręcznik pilota szybowcowego — inż. E. **Bachem.** Podręcznik niemieckiego inżyniera Bachema przetłómaczony na język polski przez mjr. pil. B. **Stachonia** wyczerpująco omawia zagadnienie szybownictwa stanowiąc cenny materjał zarówno dla uczniów jak i instruktorów.

„Działanie i obsługa samochodu" — L. **Kapitaniaka.** Podręcznik opracowany w sposób jasny i zwięzły, obejmujący całokształt automobilizmu, jest niezbędny dla każdego kierowcy, a w pierwszym rzędzie dla uczniów kursów samochodowych.

„Obozy" — Z. **Trylski** inż. Podręcznik, omawiający przygotowanie i prowadzenie obozów, z uwzględnieniem najdrobniejszych nawet szczegółów, godny polecenia wszystkim, których interesuje obozownictwo.

S. Kraszewski — B. Saloni — S. Tumiłowicz. Dwuosobowy kajak dyktowy.

Trzech uczniów siódmej klasy gimnazjum im. Lelewela w Warszawie, zbudowało piękny kajak dwuosobowy dyktowy. Sami wykonali obliczenia i plany, zdobyli pieniądze na materjały, wycięli i złożyli szkielet, pokryli dyktą, okuli. Kajaz tej trójki odznacza się bardzo piękną linją, doskonałym statyzmem, wygodnem urządzeniem. Jako łódź turystyczna ma niezwykłą zaletę: daje wystarczające pomieszczenie noclegowe dwu rosłym mężczyznom, nadaje się zarówno na wiosła jak i na żagiel, na rzekę jak i na zatokowe morze.

Książeczka niniejsza instruująca krótko, zwięźle a wyczerpująco o budowie tego kajaka, opatrzona jest jasnemi planami, ilustracjami, wykresami i szablonami. Każdy chętny a inteligentny konstruktor znajdzie w niej zupełnie wystarczające wskazówki do budowy łodzi. Przejęci głęboko ideą rozszerzenia się w Polsce „kajakarstwa", autorzy zrzekli się wszelkich pretensyj w stosunku do wszystkich, którzy zechcą z ich planów skorzystać.

Cena tej książeczki wynosi 2 zł.

Kluby robotnicze walczą o mistrzostwo

ŁÓDZKI TUR. I PIOTRKOWSKA SKRA NA CZELE ŁÓDZKIEJ KL. B.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy B zarówno w Łodzi jak i w podokręgach dobiegają końca.

W grupie łódzkiej najpoważniejszym kandydatem jest nadal **TUR.**, który prowadzi w tabeli mając 15 punktów zdobytych na 10 gier i stosunek bramek 25:10.

Leaderowi tabeli, TUR-owi, pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze.

W grupie piotrkowskiej prowadzi **Skra,** przed Concordią (obydwie drużyny z Piotrkowa), a w grupie koluszkowskiej zapewnione ma miejsce drużyna Koluszkowskiego KS. Wreszcie w grupie tomaszowskiej prowadzi Moszczenicki KS., przed tomaszowską Lechją. W grupie kaliskiej na czele tabeli kroczy Prosna, a w grupie pabjanickiej P.T.C. przed Sokołem.

MISTRZOSTWA ROBOTNICZE KRAKOWA

W Krakowie w zawodach piłkarskich o robotnicze mistrzostwo Okręgu stan tabeli jest następujący:

1) **Zakrzowianka**	6	12	32:2
2) **Legja**	5	10	29:6
3) **Hakadur**	4	4	7:10
4) **Orlęta**	6	4	9:16
5) **Prądniczanka**	2	2	7:12
6) **Łobzowianka**	2	2	6:12
7) **Siła**	2	0	2:5
8) **Naprzód**	2	0	4:10
9) **Gwiazda**	4	0	3:26

RKS. NA CZELE LWOWSKIEJ KL. B.

We Lwowie w zawodach o mistrzostwo klasy B Okręgu RKS wysunął się na czoło tabeli bijąc Zenit 8:0.

Sportowy instruktor objazdowy dla robotniczych klubów sportowych kolejarzy

Centralny Wydział K. i O. Związku Zawodowego Kolejarzy, pragnąc bodaj w części zaradzić brakowi instruktorów sportowych w klubach sportowych przy poszczególnych kołach Z. Z. K. zaangażował, jako instruktora, objazdowego tow. **Boskiego** instruktora Z. R. S. S. Tow. Władysław Boski będzie objeżdżać na prowincji te Koła, które posiadają kluby sportowe i przeprowadzi kilkutygodniową zaprawę z poszczególnych gałęzi sportu.

Do 15 lipca bawił w **Piotrkowie.** Do 15 sierpnia **czas obozowy,** od 15 sierpnia do 10 września **Tarnowskie Góry,** od 10 września do 1 października **Kraków,** i od 1 do 25 października **Zagórz.**

Uczestnicy Obozu Sportowego ZRSS w Wieleniu



Sport robotniczy w Tomaszowie Maz.

Piszą do nas z Tomaszowa:

Istniejący od 3 lat w Tomaszowie klub nasz R. K. S. **T. U. R.** rozwija swą działalność coraz to intensywniej. Klub posiada sekcje: piłkarską, kolarską, lekkoatletyczną, gier sportowych i ping - pongową. Co rok rozgrywamy szereg zawodów sportowych, które cieszą się dużem powodzeniem i zainteresowaniem szerokich mas młodzieży robotniczej. W roku bieżącym obchodziliśmy uroczyście **„Międzynarodowy Dzień Sportu Robotniczego"** goszcząc u siebie drużynę **Widzewa** z Łodzi, **Skrę** i **Ruch** z Piotrkowa, oraz miejscową **Lechję,** która w roku bieżącym wstąpiła w szeregi Z. R. S. S. Całość uroczystości wypadła imponująco: rano odbyto zawody kolarskie - propagandowe zaś po obiedzie rozegrano turniej błyskawiczny piłkarski, gdzie pierwsze miejsce zajęła drużyna **Widzewa.** Zainteresowanie „Dniem" było bardzo duże. Mimo, iż szeregi nasze rekrutują młodzież robotniczą bezrobotną, jednakże dokładamy dużo sił, by działalność sportu robotniczego mogła dać dobre wyniki. Nie zraża nas ciągły brak sprzętu sportowego z powodu braku na ten cel funduszów, ze skromnych naszych składek i częściowo przychodu z imprez. Robimy wszystko, byśmy mogli iść wciąż naprzód zdobywając przeszkody, które stoją na drodze naszego rozwoju. Co rok bierzemy udział w różnych zlotach sportowych i zawodach zamiejscowych; organizujemy często wycieczki czy to piesze czy kolarskie i kolejowe, gdzie bierze dość duży udział naszych towarzyszy i sympatyków. Obecnie szykujemy się by wziąć udział jak najliczniej w uroczystości istnienia 5-cio lecia R. K. S. TUR. w Łodzi. Choć ze wszystkich stron czyhają na nas przeszkody i wrogowie, lecz my z wiarą idziemy naprzód, wiedząc dobrze, iż wychowanie fizyczne młodzieży robotniczej winno być dziełem ich samych.

Przez sport robotniczy dojdziemy do zwycięstwa klasy robotniczej.



SEKCJA KOLARSKA RKS. TUR. W TOMASZOWIE.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.